

# Zygmunt Świechowski

---

## Dwunastowieczna katedra w Płocku

---

Ochrona Zabytków 5/3 (18), 174-189

---

1952

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ryc. 179. Płock — widok ogólny wzgórza katedralnego.

## DWUNASTOWIECZNA KATEDRA W PŁOCKU

ZYGMUNT ŚWIECHOWSKI

*Płocko wesote na łądzie wysokim  
oglądasz będąc pod brzegiem głębokim  
chceszli wierzch ujrzeć stamtąd kościolowy  
zejm kotpak z głowy.*

*S. Klonowicz, Flis.*

Uczony Andrzej Święcicki, pisarz ziemi nurskiej, tak opisuje Płock w swej „Topografii Mazowsza“<sup>1</sup>): „Płock przewyższa wszystkie miasta Mazowsza starożytnością, pięknnością położenia. Położony jest na ostrej wyniosłości, której podstawy obmywa Wisła swymi obfitymi falami, tworząc wyspę pośrodku rzeki; miasto otaczają mury starożytne, liczne kościoły pod wezwaniem świętych, trzy klasztory królewskie, czwarty pańien na przedmieściu. Zamek celuje nad innymi budowlami miasta; jest dziełem Kazimierza W., który po zmarłych bezdzietnie książętach ziemię płocką zamienił na prowincję, zamek przedtem drewniany z cegły zbudował. — Bazylika jest w zamku bardzo obszerna pod wezwaniem św. Zygmunta....“

<sup>1</sup> Topographia sive descriptio Masoviae, 1634, przekład Kłósy. T. II 1877





Ryc. 180. Katedra płocka ok. poł. XIX w. — widok od wschodu. Akwarela z albumu K. Stronczyńskiego.

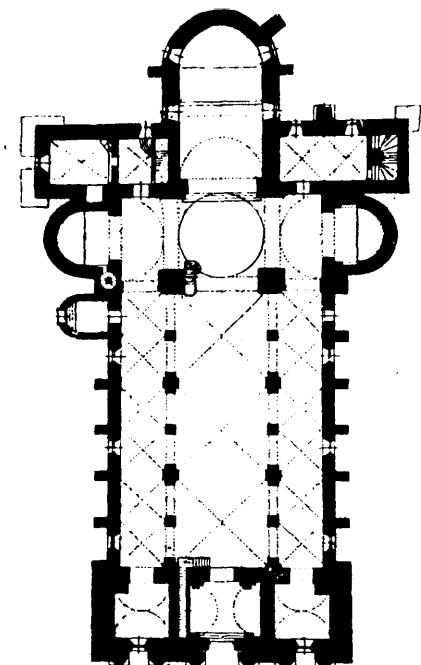
Chociaż od czasów Klonowicza i Święcickiego sylweta miasta uległa daleko idącym przeobrażeniom, pozostały — aczkolwiek w postaci zniekształconej — elementy zasadnicze. Niema wprawdzie murów miejskich i zniknęła większość zabudowań klasztornych, ale pozostała w części zabudowa wzgórza zamkowego. Turysta, który wybrał drogę wodną, już z daleka dostrzega wysoki graniastosłup wieży zwieńczonej cebulastą kopułą (ryc. 179). Jej górną partię, ujętą czterema narożnymi wieżyczkami, dzielą dekoracyjne wnęki. Wieża ta, dziś dzwonnica katedralna, to pozostałość zamku z lat ok. 1360; malowniczą partię górną nadbudowano po r. 1492, a kopułę w pierwszej połowie XVIII w. Do obwodu zamkowego należała także niska dziś i przysadzista, niegdyś smukła baszta<sup>1)</sup> widoczna opodal, u dołu czworoboczna, przechodząca wyżej w ośmiobok. Z basztami zamkowymi korespondują dwa pionowe akcenty wielobocznych wież katedry rozpoczynające jej wydłużony, poziomy masyw ożywiony w partii wschodniej zębatymi szczytami transeptu i prezbiterium oraz kopułą skrzyżowania. Mniej malowniczo przedstawia się podejście od strony miasta, za to w sposób poglądowy ilustruje proces kształtowania się ważnego ośrodka miejskiego.

<sup>1</sup> Górne kondygnacje rozebrane w wypełnieniu uchwały sejmiku w Raciążu w r. 1796.

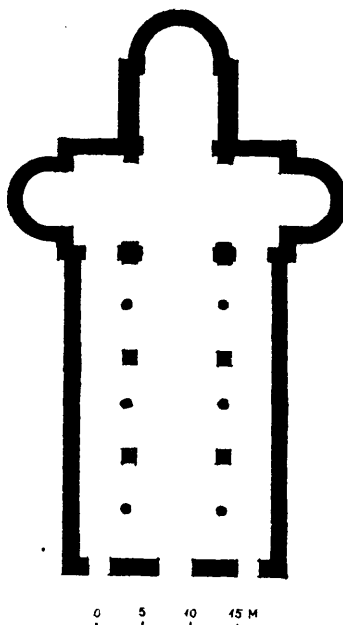


Ryc. 181. Katedra płocka ok. poł. XIX w. — widok od południa. Akwarela z albumu K. Stronczyńskiego.

Mimo dziewiętnastowiecznych zmian wyrazistym świadectwem tego procesu jest układ sieci ulicznej. Idąc w kierunku wschodnim traktem równoległym do biegu Wisły, minawszy nowoczesne przedmieście, wkraczamy do dzielnicy staromiejskiej i po chwili znajdujemy się w prostokątnej rynku. Regularny stosunkowo schemat planu tej części miasta wskazuje, że wytyczono ją po lokacji r. 1237. Natomiast powikłane kontury planu zabudowy między rynkiem a zamkiem usytuowanym na wyodrębnionym cyplu, zdają się wskazywać na istnienie tu w okresie przedlokacyjnym podgrodzia przylegającego do obwodu zamkowego. Czy obwód ten pierwotnie otaczał właściwy zamek i katedrę tak, jak to miało miejsce przy zamku kazimierzowskim, którego zarys znany jest z planów osiemnastowiecznych, czy też kasztel był wydzielony, a katedra znajdowała się na najdawniejszym podgrodzium, mogą wykazać tylko metodyczne prace wykopaliskowe. Należy przypuszczać, że wyniki takich badań byłyby podobnie rewelacyjne dla poznania początkowego okresu naszej państwowości, co wyniki osiągnięte przez archeologów Kierownictwa Badań nad Powstaniem Państwa Polskiego w Poznaniu, Gnieźnie, na Wawelu, we Wrocławiu i Wiślicy. Zanim to jednak nastąpi ograniczeni jesteśmy do widocznych nad ziemią pozostałości okresu niezbyt odległego dacie rozdrobnienia feudalnego. Są nimi mury katedry. Dają one wymowne świadectwo organizacji i natężeniu sił produkcyjnych u zarania Polski Dzielnicowej. Jako monumentalne świadectwo epoki umacniania się ro-



Ryc. 182. Rzut poziomy katedry płockiej w XIX w.; wg Łuszczkiewicza.



Ryc. 183. Rzut pierwotnego kościoła romańskiego (próba rekonstrukcji Z. Świechowskiego).

dzimego feudalizmu równoważne pisany przekazom źródłowym, jako pomnik architektoniczny i jako niezwykle curriculum ośmiuset lat życia zabytku warta jest katedra płocka poznania.

Interpretacja dotychczasowych opracowań i znajomość dziesięcioletniej postaci bez specjalnych techniczno-pomiarowych analiz umożliwiają ustalenie z grubsza przynajmniej stopnia zachowania rzeczywistych wartości zabytkowych obiektu oraz właściwej jego pozycji w obrębie monumentalnego budownictwa średniowiecznego, co dopiero stwarza punkt wyjściowy dla zabiegów konserwatorskich, jakie w przyszłości wypadnie poczynić (ryc. 180, 181).

Katedra płocka jest dziś trójnawową bazyliką z transeptem o ramionach zakończonych absydami wydłużonymi, półkuliście zamkniętym prezbiterium z dwoma prostokątnymi pomieszczeniami po bokach (ryc. 182). Dwie wieże czworoboczne przechodzące w wielobok znajdują się w elewacji zachodniej. Na skrzyżowaniu wznosi się tambur wieloboczny podtrzymujący kopułę. Ściany naw bocznych, transept, absydy zbudowane są z kwader granitowych. Materiałem użytym w pozostałych częściach budynku jest cegła. Dostyć obfite źródła historyczne pozwalają na precyzyjne datowanie ważniejszych etapów historii budowlanej katedry. Ufundowana przez bp. płockiego Aleksandra z Malonne, konsekrowana w r. 1144, w r. 1148 posiadała strop malowany przez malarza Guntera. W roku 1233 katedra spłonęła wraz z zamkiem, a w niewiele lat później, w r. 1234, w czasie oblężenia Płocka nawiedziła ją ponownie klęska pożaru. Król Kazimierz W. od r. 1370 ślubuje odnowienie budynku katedralnego. W roku





Ryc. 184. Próba rekonstrukcji pierwotnej bryły katedry płockiej wg. koncepcji W. Łuszczkiewicza. Rys. inż. arch. Z. Krawczyński.

1442 pokryto na nowo dachy, w r. 1454 dokonano restauracji, w r. 1484 była legowana poważna suma na ten sam cel. Przy końcu XV w. wieże groziły zawaleniem, dzwony więc przeniesiono do baszty zamkowej a górne części wież zastąpiono nowymi zakończeniami. Po r. 1504 wewnątrz budowli odświeżono a otoczenie uporządkowano. Atoli protokół posiedzenia kapituły katedralnej z r. 1513 wspomina o groźnym stanie murów katedry, wymagających natychmiastowej naprawy. Przedsięwzięte w najbliższych latach prace budowlane zakończono ok. r. 1519. Niszczący pożar w r. 1530, który doprowadził do zawalenia części budynku, zapoczątkował okres zasadniczych przeobrażeń. Gdy odbudowana w ciągu 1531 r. północna ściana przez „starego architekta Niemca“ ponownie runęła zawarto tego samego roku kontrakt z Bernardynem Gianotis, który po spisaniu kontraktu przystępuje do dzieła kończąc zasadnicze prace przy odbudowie w r. 1534. Pojawienie się świeżych pęknięć murów i sklepień powoduje z kolei żmudne roboty zabezpieczające i odwleka wykończenie katedry aż do lat siedemdziesiątych XVI w.

Następna znaczniejsza naprawa przypada na r. 1665. Pokryto wówczas dachy katedry blachą miedzianą. W r. 1745 sesja kapituły stwierdza gwałtowną konieczność naprawy muru, i rzeczywiście po roku 1747 jest przy nich zatrudniony majster murarski. W r. 1755 zwraca się kapituła do architekta Bellotiego z prośbą o podjęcie restauracji. Wreszcie w r. 1784 rozpoczęto przebudowę elewacji zachodniej ukończoną w 1787 r. Przez koniec XVIII i początek XIX w. ponawiane są zabiegi nad utwaleniem fundamentów. Już jednak w latach 1845—46 koniecznym okazało się wzmocnienie nadwątlonych ścian a przy końcu w. XIX stan katedry był na tyle groźny, że postanowiono rozpoczęcie generalnej przebudowy, która też dokonana została w latach 1902—1903.





Ryc. 185. Próba odtworzenia pierwotnej bryły katedry płockiej wg Z. Swiechowskiego. Rys. inż. arch. Z. Krawczyński.

Samo tylko wymienienie utrwalonych historycznie ingerencji w strukturę i wystrój plastyczny budowli wykazuje, że niektóre z nich sięgały bardzo daleko i że liczba nawarstwień różnorodnych formacji stylowych jest wyjątkowo duża. Najszczuplejszymi danymi rozporządzamy co do najwcześniejszego okresu.

Z obfitych w metafory słów kronikarza <sup>1</sup> o katedrze płockiej to tylko wywnioskować można, że należała ona do najokazalszych budowli w ówczesnej Polsce i stanowiła główne uzasadnienie rozgłosu wielkiego budowniczego, jakim się cieszył fundator biskup Aleksander <sup>2</sup>. Czy jednak przepych katedry płockiej, będącej jedną z sześciu katedr okresu dzielnicowego zrealizowanych w monumentalnej skali i materiale, odnosił się do jej form architektonicznych czy też ograniczał do dekoracji malarskiej <sup>3</sup> i ruchomego wyposażenia wnętrza — ze słów dziejopisa nie wynika. Braknie mu wyraźnie realistycznego zmysłu obserwacji Długosza.

<sup>1</sup> Wincentego Kadłubka — Mon. Pol. Hist. t. II, s. 335.

<sup>2</sup> Aleksander z Malonne (Belgia) bp. płocki († 1156) rozwinął na szeroką skalę zakrojony mecenat artystyczny, któremu zawdzięczają powstanie obok katedry płockiej kościół klasztorny w Czerwińsku i może kolegiata w Tumie pod Łęczycą.

<sup>3</sup> A. J. Nowowiejski, Płock monografia historyczna, wyd. II, Płock 1930, s. 39.



Ryc. 186. Głowica bliźniacza pochodząca z katedry płockiej (szerokość 52 cm, wysokość 23 cm).

architektury muszą ograniczać się do zwężonej problematyki i obracać po części w sferze przypuszczeń.

Punktem wyjściowym dla ustalenia pierwotnych elementów jest analityczna praca Łuszczkiewicza opublikowana w 1896 r.<sup>2</sup> Studia jego tym większą przedstawiają wartość, że dokonane zostały przed odnowieniem budynku, które pewnym partiom odebrało wszelkie cechy autentyzmu, chociaż jednocześnie przyniosło parę ważnych znalezisk i stwierdzeń. Główną tezę pracy Łuszczkiewicza jest pogląd, że przy przebudowie szesnastowiecznej zachowano pierwotny układ przestrzenny partii wschodniej i dawny rytm podziału korpusu nawowego. Pogląd ten, oparty częściowo o analizę wątku ścian (nawy boczne, transept i przylegające do niego absydy, gurdy skrzyżowania podtrzymujące tambur kopuły), zilustrowany został rysunkową rekonstrukcją rzutu stanu dwunastowiecznego.

<sup>1</sup> Pod r. 1144 przekazują „Spominki płockie i spominki sochaczewskie“ Mon. Pol. Hist., T. III, s. 119, wiadomości o konsekracji kościoła katedralnego w Płocku.

<sup>2</sup> W. Łuszczkiewicz, Dwa zagubione pomniki naszej romańskiej architektury w Płocku i Jędrzejowie, SKHS, t. V, 1896. s. 220—228.

Jako główne więc źródło wiadomości o postaci dwunastowiecznej (ukończony ok. roku 1144<sup>1</sup>) budowli katedralnej w Płocku pozostają relikty architektoniczne. Klęski pożarów oraz szkody spowodowane usuwaniem się terenu, idące w ślad za nimi liczne naprawy, gruntowna przebudowa szesnastowieczna, wreszcie niezbyt szczęśliwa restauracja w początku XX w. nadały przekazowi temu charakter zagmatwanego, trudnego do odczytania palimpsestu.

W tym stanie rzeczy wszelkie próby wyodrębnienia pozostałości dwunastowiecznej ar-

W rekonstrukcji tej wydłużone prezbiterium wzniesione w czasie przebudowy XVI w. zastąpiono krótszym o połowę, prostokątnym z przylegającą od wschodu absydą. Przy końcu naw bocznych, od strony zachodniej widoczne są kwadratowe podstawy wież, świadczących, jak przypuszczał dziewiętnastowieczny uczonec, o inkastelacji i mieszczących między sobą emporę. Wrysowując w rzucie katedry wieże zachodnie posiłkował się Łuszczkiewicz z jednej strony analogiami Czerwińska i Tumu pod Łęczycą, z drugiej opierał się na



Rys. 187. Głowica bliźniacza pochodząca z katedry płockiej.

fakcie istnienia obecnych wież, w górnej części wprawdzie ceglanych, w dolnej podówczas niedostępnych (ryc. 184). Rytm podpór nawy głównej, gdzie filar idzie na przemian z kolumną, pozostawił badacz krakowski niezmiennym zakładając, że odtwarza on pierwotny jak przypuszczał, wiązany system. Kilkadziesiąt lat, które minęło od czasu publikacji Łuszczkiewicza, przyniosło szereg wiadomości uzupełniających, potwierdzających na ogół jego przypuszczenia i tylko w niektórych punktach podważających je. W czasie restauracji katedry w latach 1902 — 1903<sup>1</sup> przy zakładaniu posadzki w prezbiterium wyszły na jaw resztki absydy mniej więcej w jego połowie, a więc tam gdzie się ich spodziewał Łuszczkiewicz. Ta sama restauracja natomiast nie potwierdziła supozycji co do istnienia wież zachodnich. Po zniesieniu klasycystycznej elewacji zachodniej dobudowanej w drugiej połowie XVIII w. za rządów bp. Poniatow-

<sup>1</sup> Wszystkie dane dotyczące tej restauracji zaczerpnięte są z artykułu arch. S. Szyllera, który był jej autorem. S. Szyller, O architekturze katedry płockiej, Księga pamiątkowa maryjańska, t. I, wyd. II, Lwów 1905, s. 227—240. Szczegółowy dziennik prac budowlanych w katedrze z okresu restauracji, mogący zawierać wiele cennych informacji, niestety zaginął w czasie pożaru ZAP Pol. Warsz. w r. 1944.





Ryc. 188. Głowice z katedry płockiej w obecnym zastosowaniu (pozorna loggia z pocz. XX w. wzniesiona przez arch. S. Szyllera przy budynku muzeum diecezjalnego w Płocku).

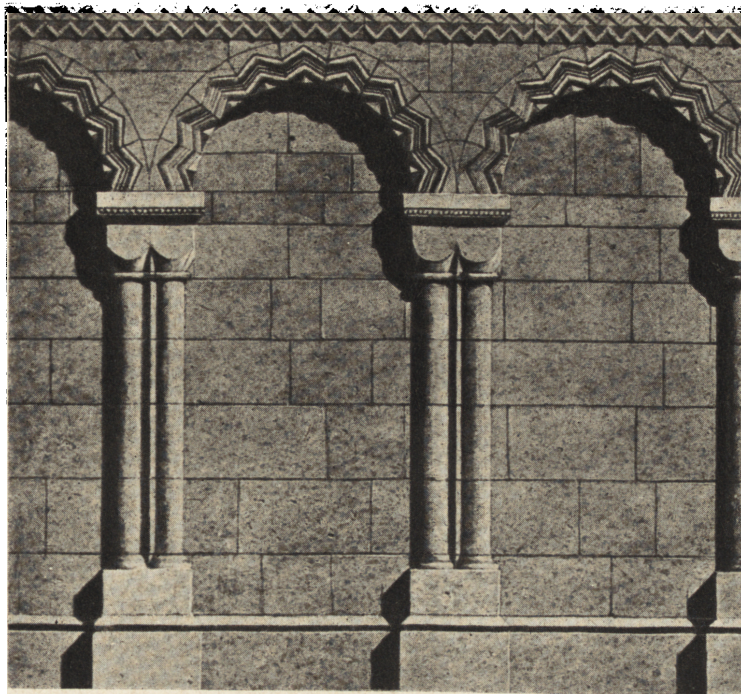
skiego ukazała się pierwotna, bardzo gruba ściana szczytowa<sup>1</sup> z trzema otworami portalowymi i śladami umieszczonych ponad nimi okrągłych okien. Odślonięcie podstaw wież wykazało słuszność opinii S. Odrzywolskiego<sup>2</sup>, który biorąc udział w komisji zwołanej z racji odbudowy katedry orzekł, że wieże są późniejszym dodatkiem i od fundamentów ceglane.<sup>3</sup> Natomiast ważka hipoteza Łuszczkiewicza o zachowaniu przez architekta renesansowego dwunastowiecznej koncepcji systemu nawy głównej znajduje dodatkowe uzasadnienie w nieznanym mu lub niedostatecznie wykorzystanych przekazach źródłowych. W tekście kontraktu z r. 1531 między bp. Andrzejem Krzyckim a budowniczym Bernardynem de Gia-

<sup>1</sup> Rozebrana w czasie restauracji wraz z przylegającymi do niej wieżami z powodu złego stanu zachowania. Obecna elewacja zachodnia jest całkowicie wymurowana na nowo.

<sup>2</sup> Sprawozdanie S. Odrzywolskiego opublikował w całości A. J. Nowowiejski, o. c. s. 213—215.

<sup>3</sup> Wiadomości, dotyczące odnowienia katedry płockiej w pocz. XX w., mimo artykułu Szyllera nie były wykorzystywane w późniejszych opracowaniach. Jaskrawym tego dowodem jest ustęp poświęcony katedrze w pracy M. Gumowskiego, Starsze bazyliki romańskie w Polsce średniowiecznej. Przegląd Powszechny, t. 175, 1927, s. 275.





Ryc. 189. Leuchars (Szkocja) — dekoracja prezbiterium kościoła XII w. wg. Germanische Frühkunst.

notis dotyczącym prac budowlanych przy katedrze jest mowa o tym, że zbuduje on nowy kościół według planu dotychczasowego lub innego jaki sam przedstawi takiej długości i szerokości, jak dotychczasowa budowla.<sup>1</sup> Wybór jednej z tych alternatyw był zastrzeżony dla biskupa. Że przychylnono się do pierwszej udowodnił już Łuszczkiewicz wskazując na zachowane partie romańskie, że jednak budowniczy także w szczegółach układu korpusu nawowego nawiązał do dawnej postaci, wskazywałaby analiza tekstu opisującego katastrofę katedry 20. III. 1530, spowodowaną pożarem od uderzenia pioruna. W tekście tym jest zdanie „nawa lewa z kolumnami i sklepieniem ku kaplicy mansjonarzy runęła“.<sup>2</sup> Skoro nawa z kolumnami to tylko pierwotnymi, gdyż ceglany gotyk północny, w którego formach odnawiano katedrę, nie zna w ogóle tego elementu konstrukcyjnego i nie stosuje go. Jeśli zaś istniały kolumny romańskie, to mogły być zastosowane tylko w identyczny sposób jak obecne renesansowe zgodnie z zasadą systemu wiązanego. Oparcie się bowiem o schemat typu bazyliki kolumnowej wyklu-

<sup>1</sup> W tekście umowy opublikowanym przez M. Sokołowskiego (SKHS t. IV, 1891, s. II), na którym opierał się Łuszczkiewicz brak tego ustępu przytoczonego przez A. J. Nowowiejskiego, o. c., s. 197.

<sup>2</sup> A. J. Nowowiejski, o. c., s. 194.

cza jej ścisły związek w XII w. ze szkołą budowlaną kongregacji hirsau-skiej nie do pogodzenia z charakterem kościoła katedralnego i relacjami biskupa Aleksandra. Dla ostatniego z tych powodów i koncepcji układu części wschodniej kościoła należy także odrzucić i prawdopodobieństwo istnienia w pierwotnej budowli daktylicznego, saskiego rytmu podpór, w którym kolumny ustawione parami przedzielają filary. Słabą stroną tak przeprowadzonego rozumowania, trzeba to przyznać, jest założenie jednoznaczności terminu kolumna, oczywistej dla nas ale bynajmniej nie dla autorów opisów architektonicznych średniowiecza a także i czasów nowożytnych. „Columnae“ oznaczają bowiem niejednokrotnie filary<sup>1</sup>, chociaż istniało bardziej precyzyjne, odpowiadające dzisiaj przyjętemu określenie „pylarii“.<sup>2</sup>

Pośród zagadnień poruszanych przez Łuszczkiewicza na specjalną uwagę zasługuje zagadnienie skrzyżowania, jako że partia ta uległa całkowitej przebudowie w początku XX w. z racji zastąpienia dawnej renesansowej kopuły na tamburze nową, umieszczoną wyżej. W kwestii tej pisze zasłużony badacz co następuje: „Miejsce tak zwane w krzyżu ma pole sklepienia kwadratowe, ujęte silnymi gurtami, wyrastającymi dotąd z dwu ciosanych filarów wolno stojących i dwu drugich związanych ze ścianami magistralnymi prezbiterium. Gurty te romańskie posłużyły architektowi za czasów restauracji biskupa Noskowskiego za podstawę bębna renesansowego“ i niżej, „Byłaż w krzyżu wieża ośmioboczna? jak w innych katedrach romańskich zagranicznych, dowodzić nie będziemy, choćby nas do tego upoważniły ciosy leżące tutaj na gurtach strychów kościelnych. Mogły one znaleźć się spowodowane budową późniejszej kopuły“. W sposób mniej ostrożny interpretuje Łuszczkiewicz absydy transeptu „...Orientacya ich do południa i północy nie dozwala brać je za absydy z ołtarzami, które winny być skierowanymi ku wschodowi. Przeznaczenia dla kultu mieć one w XII w. stanowczo nie mogły. Czemże więc one były? W jakim stosunku stały do katedry. Odpowiedź nie trudna — porównanie z rzutem poziomem kościoła w Tumie pod Łęczycą wskazuje, że mniemane absydy są basztami pierwotnie opatrzonymi strzelnicami dziś zamurowanymi, z których łatwo było bronić ścian bocznych kościoła od zbliżającego się nieprzyjaciela“. Pogląd Łuszczkiewicza na pierwotną rolę absyd transeptu dotyczy ostatniego z zasadniczych zagadnień poruszonych w fundamentalnym studium dziewiętnastowiecznego badacza. Uzasadnienie jego słuszności względnie niewłaściwości przy braku odnośnych przekazów archiwalnych, wymyka się z zakresu wewnętrznej krytyki materiałów traktowanych jako źródłowe. Sięgnąć wypadnie do porównań, a naj-

<sup>1</sup> Por. T. Wojciechowski, Kościół katedralny w Krakowie, Kraków 1900, s. 11.

<sup>2</sup> W opisie kościoła opactwa Saint-Trond. Gesta abbatum Trudonensium, 65. Por. Chevalier Cam. de Borman, Cronique de l'abbaye de Saint-Trond, 1877.



Ryc. 190. Leuchars (Szkocja) — dekoracja prezbiterium; wg. Germanische Frühkunst.

dogodniejszą okazję ku temu stworzy próba wytłumaczenia genezy planu i układu przestrzennego. O oryginalności schematu katedry płockiej decyduje rozwiązanie partii wschodniej. Przez umieszczenie na zakończeniach ramion, krótkiego transeptu półkolistych wewnątrz nastąpiło zdegradowanie do pewnego stopnia prezbiterium i wytworzyła się przestrzeń o tendencji centralnej. Ten znamieny układ przestrzenny ma specjalną wymowę jeśli wziąć pod uwagę rozwój typów architektonicznych środowiska, z którym biskup Aleksander miał dzięki swemu pochodzeniu i wykształceniu najżywsze kontakty. Obszar położony w dorzeczu północnego biegu Renu oraz Francja północna w ciągu w. XI i XII ze specjalnym zamiłowaniem stosują rozmaite warianty planu treflowego, znanego tu zresztą od dawna<sup>1</sup>, rozpowszechnionego już w dobie karolińskiej.<sup>2</sup> Zjawisko to ma odpowiednik na półwyspie apenińskim, gdzie także poprzedzone jest tradycją dawniejszą. Źródła wschodnie tych zjawisk i wzajemne wtórne oddziaływania ich lokalnych ognisk były już wielokrotnie dyskutowane. Stwierdzono współlistnienie dwu zasadniczych odmian planu: właściwej treflowej o zaokrąglonych ramionach transeptu i drugiej, gdzie do normalnego transeptu bazyliki krzyżowej dostawione są absydy. Tę ostatnią odmianę występującą w Płocku reprezentuje katedra w Tournai, której budowę podjęto w początku w. XII, katedra w Pizie

<sup>1</sup> Od czasów rzymskich czego przykładem termy w Trewirze.

<sup>2</sup> Por. Vermeulen, Handboek, Haag 1928, s. 196—197.

(1063—1128) oraz budowie Lombardii Północnej. Oczywiście wielonawowe transepty i prezbiteria oraz obejścia absyd tych wielkich katedr pozwalają jedynie na zestawienie zasadniczej idei bez wyciągania dalszych wniosków. Bódcem dla budowniczego płockiego mogła być nie tylko współczesna mu budowla w Tournai, ale żyjąc w środowisku bardzo konserwatywnym i głęboko tkwiącym w reminiscencjach karolińskich<sup>1</sup> mógł on oprzeć się na jakiejś nie istniejącej już dziś, wcześniejszej o kilkaset lat. Bardzo nieznacznie zaakcentowane ramiona transeptu dopuszczają możliwość inspirowania się budowlą trikonchialną. Szukając źródeł typu możnaby zresztą z powodzeniem sięgnąć do naśladowanej wielokrotnie justyniańskiej rozbudowy partii wschodniej bazyliki Narodzenia Pańskiego w Betleem i wielu wariantów transeptu z absydami z tegoż czasu w Grecji.

Na tle różnorodnych przykładów rozwiązywania typu reprezentowanego przez katedrę płocką zdaje się wyjaśniać definitywnie istotna rola półkolistych zakończeń ramion jej transeptu<sup>2</sup>. We wszystkich wypadkach były one od początku zamierzone i realizowane jako absydy, a nie jako baszty. Takie też było, należy sądzić, pierwotne przeznaczenie obecnych absyd w Płocku. Silne wyodrębnienie i zarys w rzucie podkowiasty nie może stanowić argumentu przeciwnego. Absydy podobnie wyodrębnione występują w XII w. powszechnie na obszarze Francji, zwłaszcza w kościołach benedyktyńskich. Z analogicznym dostawieniem ich do transeptu spotykamy się przy budowli opata Hugona w Cluny<sup>3</sup>. Argumentu przeciwnego stanowić też nie może analogia Tumu pod Łęczycą, gdzie chodzi o budowlę odmiennego, a bardzo swoistego typu. Także rzekoma inkastelacja katedry bardzo mało jest prawdopodobna w odniesieniu do samej budowli i możnaby tu powtórzyć główne wątpliwości w związku z tym samym problemem wypowiedziane w swoim czasie przez Gębarowicza przy okazji recenzji monografii kolegiaty w Tumie pod Łęczycą<sup>4</sup>. Jeśli katedra była obronna, to tylko przez włączenie jej w obręb obwarowań znajdującego się w pobliżu zamku.

Oprócz ogólnych dyspozycji układu wnętrza, także jego szczegółowe podziały, jakich się domyślamy, znajdują analogię w północno-zachodniej

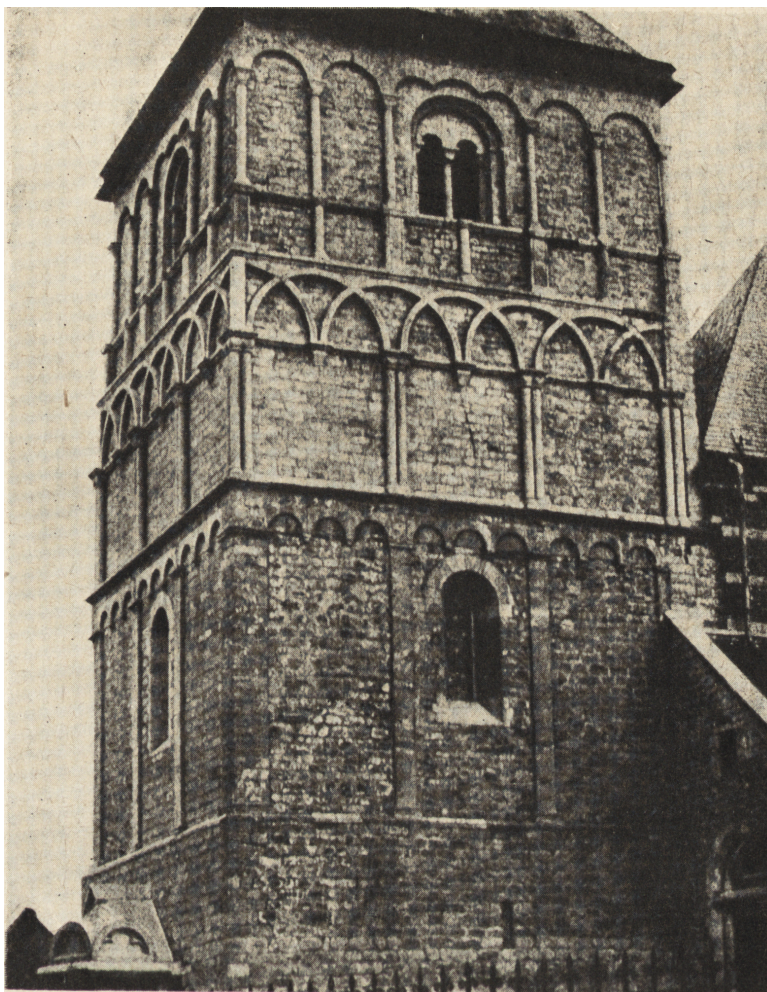
<sup>1</sup> Por. J. Puigy Cadafalch, *Le Premier art roman dans les anciennes Pays-Bas*, *Revue belge d'archéologie et d'histoire de l'art*, II 1932, s. 214—230. S. Brigode, *Les églises romanes de Belgique*. Bruxelles 1943.

<sup>2</sup> Niezmiernie zbliżonej do trójkonchowego rozwiązania płockiego rekonstrukcji partii wschodniej kościoła klasztorowego w St. Trond nie uwzględniono z uwagi, że rekonstrukcja ta (G. Weise, *Die ehemalige Abteikirche von S. Trond*, *Zeitschrift f. Gesch. d. Architektur*, IV, 1910/III s. 124—137, także E. Lehmann, *Der frühe deutsche Kirchenbau*, Berlin 1938, ryc. 184) została podważona przez wyniki prac wykopaliskowych Govaerts'a por. S. Leurs, *Geschiedenis van de Vlaamsche Kunst*. Antwerpia 1936, I, repr. s. 19, oraz filologiczny rozbiór tekstu kroniki opactwa St. Trond dokonany przez F. B. Bellmann'a, *Zur Bau- und Kunstgeschichte der Stiftskirche von Nivelles*, München 1941, s. 31—38.

<sup>3</sup> Por. plan K. I. Conanta w pracy I. Evan's, *Art in medieval France*, Oxford 1948, s. 27.

<sup>4</sup> *Dawna sztuka*, s. 345.





Ryc. 191. Herent (Belgia) — dzwonnica z XII w. wg o. c. S. Brigode.

Europie. Rytm zmienny podpór „travée lombarde“ nie należy tam do rzadkości. Występuje on niekiedy w połączeniu z zasadą emporową, przez nadbudowanie ponad nawami bocznymi kondygnacji otwierających się na nawę główną analogicznymi otworami arkadowymi jak nawy boczne. Ta odmiana ukształtowania przestrzeni wewnętrznej częsta w skaldyjskiej szkole budowlanej<sup>1</sup> i w Nadrenii a także we Francji północnej, zastosowana w Tumie pod Łęczycą mogła również cechować i pierwotną dwunastowieczną katedrę w Płocku. Oczywiście hipotezę tę wolno stawiać wy-

<sup>1</sup> Czołowym przykładem budowy emporowej o zmiennym rytmie podpór jest w regionie Skaldy kolegiata św. Wincentego w Soignies zależna od rozwiązań północnofrancuskich i nomandzkich por. R. Maere, L. Delfeeriere, La Collegiate Saint-Vincent de Soignies, Rev. belge archeol. et hist. le l'art, VIII, 1938; s. 5.

łącznie na gruncie czysto teoretycznych rozważań nad drogami, jakimi po-  
dążała twórcza myśl architekta pracującego nad rozwiązaniem nie istnie-  
jących dziś partii budynku. Mocniejsze przesłanki istnieją dla odtworzenia  
w najbardziej zasadniczych bryłach pierwotnego spiętrzenia mas budyn-  
ku. Nie ulega wątpliwości, że nawa główna górowała ponad bocznymi nie-  
zależnie od tego, czy istniały kondygnacje emporowe, czy też nie, gdyż wy-  
stępowanie strefy okiennej nawy głównej należy do reguły w budowlach  
kręgu, do którego prowadzą nici filiacji. Układ części wschodniej z tran-  
septem i prezbiterium tej samej wysokości, co nawa główna, i niższymi  
od niej absydami nie wzbudza większych wątpliwości. Mniej pewne,  
ale nasuwające się jako nieodparta konieczność plastyczna w bu-  
dowli katedralnej pozbawionej wież zachodnich, jest istnienie oka-  
zalej wieży na skrzyżowaniu (rys. 185). Przemawiałoby za tym oprócz  
przytoczonych spostrzeżeń Łuszczkiewicza rozprzestrzenienie we Flan-  
drii zachodniej licznie reprezentowanego typu bazyliki o elewacji zachod-  
niej bezwieżowej, natomiast z masywną wieżą na skrzyżowaniu. Idąc  
po linii tych analogii możnaby się domyślać wieży o kwadratowej  
w rzucie podstawie i oktagonalnej nadbudowie zakończonej namiotowym  
hełmem, chociaż oczywiście także odmiany czworoboczna i ośmioboczna  
od podstaw nie są wyłączone<sup>1</sup>. W trakcie ostatniej przebudowy katedry  
wyszło na jaw parę nieznanych poprzednio luźnych elementów architek-  
tonicznych. Są to trzy pary bliźniaczych głowic odnalezione w ścianie le-  
wej nawy bocznej<sup>2</sup>. Szyller<sup>3</sup> (ryc. 186, 187, 188), który podał ten fakt do  
wiadomości, sądził, że pierwotnie zastosowane one były przy ościeżach  
portalowych. Głowice wykute z jednolitych bloków różnią się zasadniczo  
od zwyczajnych głowic kostkowych. Stosunkowo niewielkie półkoliste  
tarcze od strony szerszej zlewają się. Zwężającą się część dolną ożywiają  
umieszczone w narożach rowkowania. Jedynie pierścienie oddzielające od  
trzonów kolumnowych i zakłębienie dolnej partii poniżej miejsca, gdzie  
zlewają się w tarcze, wskazują, iż chodzi tu właściwie o dwie zrosnięte ze-  
sobą głowice. Jest to więc niezmiernie charakterystyczny typ głowicy zna-  
ny jako specyficznie anglonormandzki. Pojawia się on na drogach ekspan-  
sji tej wyjątkowo żywotnej szkoły budowlanej. Ze względu na położenie  
geograficzne Normandii jest on częsty w całej Francji północnej, a także

---

<sup>1</sup> Zestawienie zasadniczych odmian wież na skrzyżowaniu w budownictwie za-  
chodniej Flandrii podaje Br. Firm in, *De romaansche kerkelijke boukunst in West-  
Vlaanderen, S-Gravenhage 1940, s. 290*. Są to bez wyjątku wieże czworoboczne lub  
oktagonalne na podstawie czworobocznej. Przykładem typu ośmiobocznego od na-  
sady, jest jedyna zresztą wieża na skrzyżowaniu w regionie nadmozańskim przy ko-  
ściele opactwa kluniackiego Saint Severin-En-Condros repr. S. Brigode, o. c.  
tabl. XIV.

<sup>2</sup> Głowice podtrzymują obecnie arkady pozornej loggii umyślnie w tym celu  
wzniesionej opodal budynku muzeum diecezjalnego.

<sup>3</sup> S. Szyller, o. c.

na obszarze dzisiejszej Belgii. Głowica „guodronné“ występuje przy katedrze w Tournai<sup>1</sup>, w krypcie św. Bawona w Gandawie, w kaplicy św. Bazylego w Brugii, bramie w Isenberge<sup>2</sup> i wielu innych północno-francuskich i belgijskich zabytkach architektury w. XII. Jakże mogło być pierwotne przeznaczenie głowic płockich? Umieszczenie ich bowiem w ościeżkach portalu, jak tego chciał Szyller<sup>3</sup> jest nie do przyjęcia z uwagi na uskokowy charakter portali romańskich, gdzie zdwojona głowica nie może mieć zastosowania. Odpada także funkcja podtrzymywania arkad przezroczyste emporowych. Głowice od tyłu przechodzą w prostokątną płytę przeznaczoną do wmurowania. W przezroczach emporowych zaś w olbrzymiej większości wypadków głowice zdwojone są używane przy kolumniach wolnostojących. Głowice z katedry w Płocku stanowiły z całą pewnością część składową kolumni przyściennych (colonnets adossés) i obliczone były głównie na widok frontalny. I tu nasuwa się myśl, że mamy do czynienia z fragmentami dekoracyjnego systemu podziałów analogicznego do jednego z systemów zewnętrznych dekoracji architektonicznych występującego w budownictwie anglonormandzkim (rys. 189, 190). Utwierdzają w tym przekonaniu liczne konkretne przykłady operujące analogicznym typem głowic o analogicznej funkcji. Ślepe arkadowania spływające na głowicę, mają na celu przerwanie monotonii wielkich nieożywionych płaszczyzn muru. Nie bez znaczenia jest okoliczność zachowania się tej odmiany arkadowej dekoracji przy najpiękniejszej dzwonnicy Brabancji w Herant (rys. 191). Jest to jeszcze jeden rys wspólnoty między relikdami katedry płockiej, a problematyką artystyczną obszarów nad Mozą, Renem północnym i Skaldą. Droga, jaką wpływ odległych ośrodków północnozachodniej Europy dotarł do Płocka nie ulega wątpliwości. Apriorycznie założyliśmy ją szukając związków budowli z ojczyzną fundatora. Poszukiwania rodowodu form architektonicznych katedry uprawniają do postawienia hipotezy, że nieznanym budowniczym musiał być rodakiem biskupa Aleksandra.

## KONSERWACJA KATEDRY W PŁOCKU

MICHAŁ SZYMAŃSKI

Z działań wojennych r. 1939 wyszła katedra z niewielkimi uszkodzeniami pokrycia dachowego. Zniszczenia roku 1944 dotknęły w Płocku właśnie katedrę i to boleśnie. Uszkodzeniom uległy urządzenia wnętrza jak: nagrobki, ołtarze, posadzki, organy, a konstrukcja sklepień i dachów katedry ucierpiała przede wszystkim od podmuchów spowodowanych pociskami artyleryjskimi i bombami lotniczymi. Wstępne prace zabezpieczające, jak prowizoryczna naprawa dachów i częściowe uporządkowanie

<sup>1</sup> Repr. P. Rollanda, *La Cathedrale romane de Tournai et les courants architecturaux*. Rev. belge archéol. et hist. de l'art VII, 1937, s. 243.

<sup>2</sup> S. Leurs, *De oude Kerken van Gent*, *Ars Belgica* VII, 1937, s. 42.

<sup>3</sup> S. Szyller, o. c.